

# ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego . . . ku.

Rękopiśm nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za wiersz jednospaltowy półtowary:  
Na pierwszej stronie . . . Mk 200  
W tekście . . . „ 150  
Nadzielane . . . „ 120  
Ogłoszenia . . . „ 100  
Drobne ogłoszenia od 500 Mk poza.

PRENUMERATA: . . .

Miesięczna . . . . . Mk 120  
Kwartałowa . . . . . Mk 360

Łączny  
numer 30 Mk.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział Inzeratowy prowadzi biuro drukarni J. A. Pelars, ul. 3 Maja 2.

Adres Redakcji „Ziemia Rzeszowska” ul. Skarbowa 3. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Zadania inteligencji. — Kto chce nowego kościoła. — Skarb narodowy. — Magistrat i Jam. — Sport a Magistrat. — Wilno.

## Zadania inteligencji.

Od pierwszej chwili tworzenia się nowoczesnego państwa polskiego czuć u nas wpływ wschodu, jak wiatry wschodnie dla naszego klimatu, dla naszych stosunków politycznych i społecznych niekorzystny, wręcz zgubny. Jest on do pewnego stopnia zrozumiały i da się wytłumaczyć, ale czy można go tolerować, to rzecz inna.

Nasi bojownicy o wolność łączyli się z bojownikami całego świata, lali krew, ginęli na szubienicach i w więzieniach prawie wszystkich krajów, nie więc dziwnego, że żywe stosunki łączyły ich także z rewolucjonistami rosyjskimi. Stosunki te zacięsniały się jeszcze więcej z początkiem XX wieku, kiedy carat chwiał się w swoich posiadach po wojnie japońskiej.

W nowopowstałym państwie polskim ujeli władze w swoje ręce ci właśnie, którzy żyjąc czas długi pod zaborem rosyjskim i zwalczając go, tem więcej musieli się przejąć rewolucyjnymi systemami rosyjskimi. Cóż więc dziwnego, że i potem i do dziś pozostają pod ich wpływem i trudno się im z nich otrząsnąć, choć w tej samej rewolucji rosyjskiej mają smutny przykład bankructwa tych systemów i idei. To też i u nas da się odnaleźć to, co Rosji dała ostatnia rewolucja.

Czyż i u nas nie wyrzuciło się poza nawias życia społecznego i politycznego inteligencji, jako reakcyjnie i konserwatywnie myślącej, z wyjątkiem tych, którzy za marnej ochlapawnej kurkę, protekcyjną, karyjerkę itd. — złożyli kompromis ze swoim sumieniem i zgodzili się służyć sprawie złej dlatego tylko, żeby im było dobrze? Czyż i u nas nie tworzyło się i nie tworzy rządów robotniczo-chłopskich, czy chłopsko-robotniczych,

dla polityki rewanżu jednych warstw przeciw drugim, zamiast polityki narodowej? Czyż i u nas nie było i nie ma czerazwyczajek, może nie strzelających jeszcze do „burżujów”, ale tropiących ich i przygotowujących wszystko do tego zbrojnego działania? Czy i u nas niema autokracji czy ochlokracji pod płaszczykiem konstytucyjnym? Czy i u nas nie wywłaszczają się mniej lub więcej legalnie, a przynajmniej nie przygotowuje się wywłaszczenia dotakiego wywłaszczenia. Czy i u nas niema gwardji może jeszcze nie zupełnie krasnej, ale mogącej pokraśnić w każdej chwili?

Jest to niby rozmyślnie zakażenie organizmu, ochronnego szczepienia bakcyli bolszewickiego, ale nikt nie udowodnił, że było ono konieczne i kto wie, czy to nie za częste zakażenie, które może być gorsze od samej choroby. I jeszcze jedno, nie wiadomo, czy bakcyli bolszewizmu nadaje się do szczepienia ochronnego, bo dżmy czy nosacizny podobno jeszcze szczepić nie można bez narażenia organizmu na śmierć niechybną.

W życiu publicznym zapanowała wzorem rosyjskim partyjność, sympatyczna dla masy robotniczej i chłopskiej — z małymi wyjątkami — nie orjentującej się jeszcze, że nie się dzieje dla niej, ale przez nią dla jednostek chorobliwie ambitnych lub w swej utopijności nieuleczalnych. Co dała ta partyjna polityka robotnikowi — ośmiogodzinny dzień pracy, a szesnastogodzinny okres wędrzy na dobę. Co dała chłopu — gruszki na wierzbie w postaci reformy agrarnej, a w rzeczywistości daninę i widoki dalszych ciężarów może nie bezpośrednio dla zamydlenia oczu, ale pośrednich, ściąganych przez rozmaitych celników. A państwu — zapędziła je na brzeg przepaści tak, że jest dziś pośmiewiskiem dla obcych, a

za orą dręszącą dla swoich pragnących ładu i spokoju obywateli.

Tak dalej być nie powinno i być nie może, jeżeli nie chcemy doczekać staosunków bolszewickich i bankructwa rosyjskiego. Trzeba zawrócić tej drogi jak najprędzej, partjom i mrzonkom utopijnym przeciwstawić naród i program realny, wytworzyć opinię narodową, nie partyjną, i dopomóc nią do zorientowania się w stosunkach tym, którzy może teraz w najlepszej wierze i myśli dali się porwać demagogom, prowadzącym ich i państwo do zguby.

Do tego powołana jest obecna i zrobić to może i powinna inteligencja. Czyż grupka jej nie prowadzi tych stroniotów, które zaślepione partyjnością zapominały o narodzie? Dlaczegożby więc większość, zdająca sobie sprawę z tragicznego położenia, nie miała i nie potrafiła w oparciu o warstwy myślące narodowo wytworzyć odpowiedniego równoważnika w życiu, w ośiach ustawodawczych i w rządzie?

Pracując nad unarodowieniem i uspołecznieniem warstw ludowych od długiego szeregu lat, uległa iluzji, że zwłaszcza po twardej szkole życiowej, jaką dla nich była wielka wojna, staną o swoich siłach w życiu publicznym, bo rwały się do niego. Ale kiedy się przekonała, że kroki te są niepewne, a nawet fałszywe, nie wolno jej usuwać się czy pozwalać się usunąć w kącie i jak przez sto kilkadziesiąt lat ratowała narodowość, tak teraz obowiązkiem jej ratować naród i państwo.

Organizacje inteligencji istnieją w całym państwie, ale działają luźno, lub są apatyczne i bierne. Czas zorganizować się w jeden wielki związek nie dla celów partyjnych, ale dla ratowania zagrożonej Ojczyzny, czas wziąć żywy udział w życiu społecznym i politycznym, postarać się o odpo-

wiednie przedstawicielstwo we wszystkich ciałach ustawodawczych i urzędowych i spełnić tam obywatelski, narodowy obowiązek, chociażby się to nie podobało demagogom, chociażby to miało wywołać nowe szykany i ujadania ze strony tych, którzy nie radzi widzieć inteligencję i ludzi fachowych na czele narodu i obawiają się jej w życiu społecznym i politycznym, jako czynnika nie partyjnego, ale narodowo i państwowo-twórczego.

## Kto demaga się kościoła narodowego w Polsce.

O kościele t. zw. narodowym pisaliśmy już kilkakrotnie, treść jego znaczenia wyjaśniając, dziś przypomniemy, że są to tendencje oderwania kościoła od Bżymu, oddania rządu dusz w ręce „ludu“ czy tam „narodu“, w rzeczy samej tendencja wydarcia narodowi najcenniejszego skarbu, jakim jest silna wiara, zbudowana na kościele katolickim, wolna od wpływów partyjnych czy klasowych.

Kto zna lud polski, wie, że pojęcie narodowości i wiary są u niego czymś nierozdzielalnym. Lud polski w duszy zachował tę wiarę tak święcie, jak może mało który naród katolicki na świecie.

Uśmiecha się jednak niektórym demagogom i wywrotowcom zburzyć ten kamień węgielny spistości narodu polskiego, bo na gruzach łatwiej zerwać mogłyby te szczury społeczne.

Nie spieszą jednak ani Sejmowi ani Rządowi do wprowadzania większego jeszcze zamieszania w to społeczeństwo, które w roznamietnieniu politycznym (mał że sobie z widzieli do

oocu nie skacze ku uciesze Berlina i licznych wrogów tak zewnętrznych jak wewnętrznych.

Spieszno jednak niektórym stronnictwom i posłom, bo oto wniesiono w Sejmie następującą interpelację: „Interpelacja p. oś. Dra Putka i tow. Klubu P. S. L. Lewicy do Pana Ministra Wyznań Rel. i Oświec. Publicznego przeciw przewlekaniu sprawy zatwierdzenia statutu Polskiego Narodowego Kościoła“.

W dniu 30 lipca br. złożyli delegaci Polskiego Narodowego katolickiego kościoła podanie o zatwierdzenie statutu tegoż Kościoła. Mimo upływu dwóch miesięcy kościół ten nie może doczekać się zalegalizowania.

Zpytujemy tedy Pana ministra, kiedy nareszcie owa legalizacja nastąpi i czym wytłomaczy dotychczasową zwłokę?

Warszawa, dn. 4 października 1921.

Interpelant: Dr. Putek, Stapiński, Śliwiński, Marchut, Matusz, Krempa, Madej, Łańcu ki, Sudoł, Wójcik Fr., Bochenek J., S. ib, Tomaszewski Wawrzyniec, Dąb. l.

Niema co mówić, ładne towarzystwo, jeszcze ładniejsza interpelacja.

Na to ich naród wybrał posłami, aby jemu samemu i Ojczyźnie grób pod nogami kopali.

Każdy uczciwy Polak katolik powinien od nich odwrócić się, jak od zapowietrzonych.

## Jak się u nas popiera Skarb Narodowy.

Będzie temu zapewne już około trzech miesięcy, jak rozpisywano się w różnych czasopismach, iż Skarb

państwa dla zasilania funduszu Skarbu Narodowego wydał do rozsprzedaży publicznej znaczki gumowane. Dochód ze sprzedaży tychże znaczków miał iść na zakup złota i srebra dla Skarbu Narodowego. Znaczki zaś miały być do nabycia w każdym urzędzie pocztowym.

Znaczki takie możnaby nalepiać jako znaczki ozdobne na listach, rachunkach, biletach teatralnych itd., wogóle więc przy każdej sposobności obrotu pieniężnego.

Każdy zatem obywatel, w każdej chwili i stosownie do swej zamężności, miałby możność popierania tej świętości narodowej, jaką jest własny Skarb.

Przy nader wzniosłym celu obmyślano sposób przeprowadzenia nader prosty i wygodny.

Przy takim sposobie ofiarności spodziewałyby się można, że Skarb Narodowy będzie obficie i regularnie zasilany.

Jakież jednak stać się to może, skoro niektóre urzędy pocztowe, jak np. w Rzeszowie, dotychczas (po upływie trzech przeszło miesięcy) znaczków tych jeszcze nie posiadają. Przypuszczać zaś należy, że Rzeszów nie jest wyjątkiem.

Zapytałyby więc należało, któż ma dbać o interes Skarbu, jeśli nawet organa rządowe interesu tego nie pilnują.

Nieudolność czy zła wola?

## Opiekunowie bezprawia.

Przed trzema mniej więcej tygodniami zjawił się w biurze Magistratu p. Kucharski, dyrektor Hurtowni kupców w Rzeszowie, z żądaniem, aby Magistrat zapobiegł nadmiernemu magazynowaniu drzewa w składzie Feiwa

## WILNO.

### Kościół Ostrobramski.

Z kaplicą Ostrobramską łączy się kościół ostrobramski św. Teresy, przypominający swą architekturą późno — renesansową, przechodzącą w barok kościół O. O. Karmelitów krakowskich, na Piaskach.

Kościół św. Teresy założony był w roku 1626 przez Stefana Paca, oraz burmistrzów wileńskich Stefana i Ignacego Dubowiczów. Przy kościele znajduje się kaplica Imienia Pana Jezusa, wybudowana w roku 1783, fundacji Poojeja.

Naprzeciw kościoła Ostrobramskiego, znajduje się kościół i klasztor O. O. Bazylianów. Bazylijanie zakonnicy obrządku unickiego, słynęli ze swego przywiązania do Polski. Wechód do kościoła i klasztoru jest przez bramę wjazdową, na której znajduje się jeszcze pozostały napis rosyjski.

Bazylijanie za czasów rosyjskich srodzko prześladowani przez Moskwę za swoją polskość, posiadali w Wilnie

słyną drukarnię i pozostała po nich cenna biblioteka, przeważnie polska i łacińska. W murach klasztoru, które za czasów rosyjskich służyły za więzienie polityczne, byli uwięzieni w roku 1822 Mickiewicz ze swymi kolegami, w roku 1830—31 powstańcy i podejrzani o udział w powstaniu, a w roku 1839 Szymon Konarski, rozstrzelany tego samego roku w Wilnie, i wielu innych patriotów.

### Kościół św. Anny,

prawdziwe cacko architektury średniowiecznej, jest w stylu późnego gotyku i pochodzi z 16 wieku. Kościołem tym zachwycał się Napoleon, wyrażając się, że chciałby ten kościół przenieść na dłoń do Paryża.

Tuż koło kościoła św. Anny stoi kościół Bernardynów, wymurowany w 16 wieku a po pożarach w 17 i 18 wieku przebudowany. Z dawnego stylu wczesnego gotyku zachowały się ostrołukowe sklepienia i kryształowe sklepienie w zakrystji oraz wieżyczka w stylu przejściowym od romańskiego do gotyku. Front kościoła jest barokowy, wnętrze przeważnie baro-

kowe a nawet rokoko. Ołtarze w kościele są drewniane artystycznej snyoerskiej roboty, w stylu rokoko.

O wysokim poziomie rzemiosł w Wilnie za dawnych czasów polskich, dają pojęcie piękne kute drzwi w zakrystji z herbami Korony i Litwy i postaćj Matki Boskiej oraz artystycznie wykonane drzwi prowadzące do kaplicy ślusarzy. O slicznej robocie stolarskiej i snyoerskiej dają pojęcie wykonane w stylu rokoko konfesjonały, ołtarze i stalle. W skarbcu kościelnym przechowuje się wspaniała monstrancja gotycka, dar Kazimierza Jagiellończyka i krzyż renesansowy, dar biskupa Jerzego Tyszkiewicza.

Przy kościele Bernardynów stoi mała kapliczka Scala Christi (stopnie Chrystusowe), założona w roku 1617 i znacznie przebudowana w roku 1820, ołtarz ma u góry, przedstawiający mękę Pańską. Do ołtarza prowadzą schody z wmurowanemi w każdy stopień cząstkami relikwji z Ziemi Świętej. Pobożni wstępują na stopnie na kłęczkach.

Józef Czadek.

(C. d. n.).

Jama przy ul. Bernardyńskiej. Skład ten, położony wśród gęsto zabudowanych domów, w środku miasta, mógł łatwo przyczynić się do katastrofy ogniowej. Drzewa opałowego było na składzie kilkanaście wagonów.

Pan burmistrz przyznał słusność wytoczonemu obawom a w dodatku przypomniał sobie po długich poszukiwaniach w biurze p. Pelca, że Jamowi Magistrat odmówił właśnie z tych przyczyn pozwolenia na magazynowanie drzewa w tem miejscu. Istotnie ani z Magistratu ani ze Starostwa wymieniony pozwolenia nie miał (a więc widocznie samowolnie prowadził interes — przyp. Red.). Wydelegowano Komisję na miejsce, a na skutek jej orzeczenia drzewo miało być natychmiast usunięte.

Dyrekcja Hurtowni, choć w strachu przed pożarem, wytrzymała cierpliwie dwa tygodnie — drzewo jak stało, tak stoi. Pan Kucharski udał się ponownie do Magistratu ze silnem postanowieniem nie ustąpienia z biura, aż sprawa zostanie załatwiona. Dr. Hochfeld, bo on zastępował burmistrza, na interpelację o stan załatwienia sprawy oświadczył, że sprawę oddano Policji Państwowej, ta zażądała koni od Magistratu, a że koni nie można dać (a jakże, a czem p. Kozłowski kędsie jeździł? — przyp. składacza), a pieniędzy Magistrat nie ma, więc Jamowi nie zrobić nie można. Na to p. Kucharski złożył do depozytu kasy własne 20 tysięcy Mk, bo tyle miały wynosić koszty przewozu, i zażądał koniecznie wykonania uchwały Magistratu.

Godziny w biurze upływały, wezwano p. Jam, aby się stawił, nastąpił targ, p. Jama zażądał trzech dni zwłoki do wywiezienia drzewa. Ponownie komisja udała się na miejsce i znalazła po komorach, zakamarkach moc umieszczonego drzewa a nadto na placu stało kilka wagonów paliwa.

Aliści w międzyczasie okazało się, że p. Jam ma pozwolenie na magazynowanie drzewa w ilości pół wagona, tylko... w innym miejscu, a nie przy Bernardyńskiej ulicy. Pan Dr. Hochfeld uczepił się tego pozwolenia, jako motywu wstrzymującego egzekucję wywiezienia, sprawa poszła na Magistrat, tam zaopiekował się nią silnie p. Machowski i p. Dr. Dzierżyński, więc do dziś dnia 20 tysięcy p. Kucharskiego spoczywają w depozycie Magistratu, komisje darty dwa razy niepotrzebnie buty, sąsiedzi p. Jama drżą ze strachu przed możliwym pożarem, p. Jam ma na składzie jakie 15 wagonów paliwa, p. Burmistrz nie mać sobie wycieczki wakacyjnego (kieszka należnego po rocznem wysłaniu się — przyp. skład), p. Dr. Hochfeld uchodzi nadal za bardzo poprawnego, p. Machowski pilnuje spokojnie swego trzosa, p. Dzierżyński może dalej spokojnie pompować złoto do ogrodu, bo się go burmistrz prawdopodobnie boi, a sprawa na tem nie a nie nie ucierpiała.

Oj ci szabesgoje, bodaj wszyscy jak najprędzej poszli na służbę do żydów, na taką, żeby ich można postawić jako przykład odstrasający dla następców.

Z miast ładu i porządku, wszczęcia się w obywateli przeświadczenie, zdawna utarte, że was się „bać” nie trzeba, dla was niema ścisłej granicy między „wolno” a „nie wolno”. Pierwszy lepszy żyd ma wśród was więcej protektorów, niż mu ich potrzeba. A z obywateli wy sobie już dawno i bezprzykładnie kpicie!

Sprawa jednak sadaje się do przekazania jej do Wcjewództwa.

## Magistrat a sport.

Do szeregu zarzutów, jakie całe rzeszowskie społeczeństwo wytacza naszemu Magistratowi względnie Radzie miejskiej, należy dołączyć jeszcze lekceważące traktowanie towarzystwa sportowego i opieszałość w pomocy dla celów fizycznego wychowania naszej młodzieży. Panowie radni nie wszyscy zdają sobie sprawę z ważności postulatów zdrowego pokolenia i zamiast pomocy, rzucają kłody pod nogi ludziom i towarzystwom, które właśnie ten postulat wypisały na swoim sztandarze. Dotychczasowa opieka Magistratu opiera się tylko na jak najskrupulatniejszej uwadze na kasy towarzystw sportowych, by ściągnąć swoje 20 procent.

To wszystko, co dziś posiadamy w Rzeszowie z urządzeń sportowych, to obraz walki jednostek, które umiłowaly ideę z zaparciem wbrew stawianym trudnościom, zdołali zbudować boisko, które w niedługim czasie zostanie ogrodzone i otrzyma wygodne trybuny, pokupować przyrządy i utensilia sportowe.

To, że rzesze młodzieży uczącej się zostały skierowane na właściwe tory rozrywki i wychowania fizycznego a młodzieży robotniczej z kawiarni i szynków, to zasługa jednostek, to historia borykń długoletnich.

Szanowny Zarząd miasta nie zdawał sobie zupełnie sprawy z ważności przyjscia z pomocą młodzieży, lecz niechaj wie, że wychowanie fizyczne młodzieży to nie luksus i nie abstrakcyjna idea. Opodatkowanie widowisk sportowych, równomiernie z przedsiębiorstwami kinowemi i teatrem, to rzecz niesłychana. Z boiska, do którego Gmina nie dołożyła ani cegiutki, urządzonego ze skromnych składek, znoszonych latami, Magistrat ma odwać ściągać 20 procent brutto i używać tych pieniędzy na łatanie swojego budżetu.

Nie wszędzie jest tak źle. We Lwowie naprzykład Związki sportowe pracują w innych warunkach, tam na czele miasta stoja ludzie rozumni i idą na rękę tym, którzy mimo ciężkich warunków, prowadzą młodzież z błota na świeże powietrze.

Lecz kiedyś może zmienią się ludzie u steru naszego miasta, zmieni się i taktyka władz gminnych — co niechaj stanie się jak najszybciej.

## KRONIKA.

Mianowanie. Ministr. W. i O. P. mianował rozporządzeniem z dn. 12 maja 1922 Dra Jana Kreinera, dyrektora I gimn. państw. w Rzeszowie, dyrektorem IX gimn. państwowego w Krakowie, z ważnością od dnia 1 lipca 1922 r.

Z powodu bandyckiego napadu bojówek socjalistycznych na redaktora Rymara wysłało miejscowe Koło Zw. L. N. następującą depezę: ofierze bandyckiego napadu, czciogodnemu redaktorowi Rymarowi wyrażamy współczucie a zarazem cześć za dotychczasową pracę dla dobra narodu. Żądamy przeprowadzenia najsurowszego śledztwa i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Rejestracja strat wojennych. Z Komisarjatu Małopolskiego Głównego Urzędu Likwidacyjnego komunikują: wszystkie Miejskowe Komisje Szacunkowe oraz Komisja główna we Lwowie powołane ustawą z dnia 10 maja 1919 do ustalenia i ocenienia strat wojennych w Małopolsce z czasów wojny światowej, polsko-ukraińskiej i bolszewickiej, z dniem 30 czerwca b. r. ukończyły swe urzędowanie i biura tych Komisji są zamknięte. Akty szacunkowe, niemniej zgłoszenia szkód, które dla braku czasu nie zostały wykończone orzeczeniami, przejęły Powiatowe Komisje zapomogowe dla odbudowy przy Starostwach i tam też należy się odąd zwracać we wszystkich sprawach, odnoszących się do strat wojennych. Zwracanie się stron w tych sprawach do Komisarjatu jest bezcelowe, jak niemniej żądanie od Komisarjatu wypłaty odszkodowań na podstawie orzeczeń, gdyż w tym względzie nie zapadła dotychczas w Sejmie uchwała i jedynie Pow. Komisje Zapomogowe dla odbudowy, o ile jeszcze w powiatach urzędują, udzielają zapomóg na odbudowę w materiale budowlanym.

Z „Gwiazdy”. W niedzielę 30 lipca odbyło się Walne Zgromadzenie stow. „Gwiazda”. Po załatwieniu formalności i spraw bieżących uzupełniono Wydział następującymi członkami: Prezes Gerula Wojciech, zast. prezesa Jaśkiewicz J. Wydział Rybowicz, Fic, Kucharski Klemens, Marcinkiewicz Stan., Szerszeń Kaz., Marek Jan, Rylski Franciszek. Zast. Wydz. Kulik Kazimierz, Barowicz Edward, Eliasiewicz August, Kctowicz Eustachy. Komisja rewizyjna Zacharski Marjan, Cwynar Piotr.

Sąd bez dachu... Zdawałoby się, że to żart, niestety smutny fakt: naszemu ślicznemu budynkowi sądowemu grozi, że pewnego pięknego poranku spadnie mu z głowy dach. Pełno w dachu dziur i to porządnych, dachówka spada za dachówką, wiadła ociekają

deszczem, gniją a pan B., od którego ta naprawa zależy, śpi... Panie B. zbudź się Pan, bo powiemy, że nie dbasz o to, co każdemu Polakowi winno na sercu leżeć, tj. spełnianie swych obowiązków, jako urzędnik i obywatel, dbanie, by budynki rządowe, będące pod Pańską opieką, nie zbutwiały i nie niszczały.

**Podrożenie opłat za przesyłki kolejowe.** Z dniem 1 sierpnia weszła w życie nowa taryfa towarowa na kolejach. Za przewóz 100 kg na przejeździe od 1 do 10 km płać się będzie przy przesyłkach pospiesznych 230 Mkp, na odległość 20 km 410 Mkp, na odległość 100 km 1.850 Mkp. W odpowiednim stosunku podwyższone zostały taryfy za większe odległości i za przesyłki pospieszne. Z dniem 1 września nastąpi podróżenie biletów osobowych.

**Zmiana rozporządzenia kolejowego.** Zmieniając rozporządzenie okólnika l. 866/400/117, przesunął się termin wprowadzenia pociągów Nr. 409 i 410 przez Górną Śląsk do Poznania na dzień 10 sierpnia.

**Skandal!** Nie tak dawno, gdyśmy oburzali się, że żydzi śmiało publikowali swe ogłoszenia pismem hebrajskim a nawet wyszło zarządzenie Starostwa, że o ile afiszze są pisane hebrajszczyzną, muszą obok tego równoległe i to na pierwszym miejscu zawierać tekst polski — to więcej, jak słusznie! Atoli czasy się zmieniają. Dziś katolik, Polak, przemysłowiec, piekarz pan Józef Babula ogłasza swoim współrodakom w polskim mieście o otwarciu piekarni afiszami w języku polskim i... żydowskim! (Afisz taki nalepiono na tablicy nad kuchnią Mikośką przy ul. Grunwaldzkiej). Co o tym panu sądzić?! Albo należałoby go poczytać za beznadziejnego tumania, albo za oszwieka, który w zachłanności na pieniądze przesiąkł do tego stopnia metodami żydowskimi, że i tę drogę, choć kompromitującą go na zawsze, uważa za prowadzącą go do celu. To wstyd na długo, panie Babula!

**Nowy nabytek.** Z przyjemnością musimy zaznaczyć, że na niewielką ilość fiaków, zresztą dość obtarganych, przybył jeden nowy a nosi na sobie Nr. 24. Ładny powozik, jasno-lakierowany i co jeszcze ważniejsze — woźnica czysto ubrany a w czapce, odpowiadającej jego zawodowi. Może ten pomysłu wyfiaker pobudzi wreszcie innych do większej dbałości o wygląd zewnętrzny ich wehikułów — bo to już wstyd, jaki brud i ubóstwo przebija na każdym kroku w Rzeszowie.

**Nie damy im zginąć.** Otrzymujemy korespondencję, która do pewnego stopnia ilustruje nastrój pewnych kategorii katolików dla hasła odżydzenia naszego życia miejskiego. Znaną jest rzeczą, że mimo iż mieszkańcy w Rzeszowie mogłoby się może jeszcze dość znaleźć, to nie znajdziego urzędnik katolik, czy nieurzędnik, jeżeli nie zapłaci grubych tysięcy „odstepnego“.

Zato żyd znajdzie mieszkanie zawsze a często u katolika. Zastaniając się tzw. „rozumem kupieckim“ a czasem „ciężkimi ohwilami“ odnajmują już nietylko wyrafinowani geszefolarze ale i prostaczki swe mieszkania żydom. Na takiej ulicy Bema był dotąd jeden żyd, który od dawna miał tam realność, dziś przybyły już dwie rodziny pod N-rem 730 i 1103. Zauważa przytem korespondent ciekawą cudość ze strony katolickiej dla swych żydowskich lokatorów, która „buhry“ żydowskie obcałuje z tęsknoty do nich. Bardzo to niewinne objawy „bezpartyjności“ narodowościowej, a jednak takie znamienne dla rozwoju naszej samoobrony narodowej.

**Znowu czarna giełda.** W poniedziałek 16 lipca zatrzymali km. Lach i p. Zielski przy pociągu nocnym z Krakowa znanego giełdciarza Nuchema Ziegla, który przywiózł 245.000 Mk niem., twierdząc, że pieniądze nie są jego własnością, lecz kilkunastu kupców żydowskich. Żaden zaś z nich nie chce się do pieniędzy przyznać. Sprawa znowu powędruje do Sądu, gdzie z pewnością utkną i Ziegel i pieniądze.

**Oślepiemy z tego światła elektrycznego.** Od dłuższego czasu „elektryka“ nasza gaśnie, jarzy się, czasem świeci, w rezultacie to zmienne w natężeniu światło, mające widocznie źródło w „brakach“ w elektrowni dojadą nam już do żywego. Tacy wielcy ludzie tam siedzą i jakoś nie można doczekać się lepszego światła. Pan radny Schaufel słusznie stale na Radzie jest głosem wołającego na puszczy o... elektrykę!

**Miljonówka.** Przy ostatnim ciągnięciu wygrana padła na Nr. 1,811.095. Wykaz numerów, wygranych milionówek, których posiadacze dotąd są nieznanymi: 0.188.747, 0.470.094, 1.054.599, 2.154.313, 2.486.758.

**Datki złożone w Adm. „Ziemie Rzesz.“** (do odebrania w biurze drukarni J. A. Pelara). Na cegiełkę w a w e l s k ą Komisarjat Policji Państw. miasta Rzeszowa za M. J. i Ch. 30 000 Mp.

### Powietrza... słońca... wody...

Najnowsze badania medyczne dają do zastosowania tej metody, która pozyskuje coraz to szersze kręgi zwolenników. Mieszkańcy miast powinni przede wszystkim przebywać na świeżym powietrzu i dużo chodzić. Tymczasem słyszymy utyskiwania na prędkie zmęczenie, czego można uniknąć, nosząc obcas „Palma“, które czynią krok elastycznym spowodują, że ciało ludzkie staje się lekkim, nie ulega zmęczeniu i silnemu wstrząsowi a przeto nie męczy się zbyt prędko. 305

### NADESŁANE.

#### Podziękowanie.

W imieniu komitetu tygodnia Czerwonego Krzyża składam najgorętsze

podziękowanie tym wszystkim p. t. paniom i panom, którzy w niezwyklej mierze przyczynili się do urządzenia festynu i wycieczki, które dzięki im udały się nadzwyczajnie i pozostawiły nader sympatyczne wspomnienie. — W szczególności serdeczne podziękowanie należy się JWPaniom Emilewiozowej, Kudrzańskiej, Nięciowej i Sumperowej jako gospodyniom bufetów. JWPanom pułkownikowi Oziwiczowi, majorowi lekarzowi Wöllerdorferowi, porucznikowi Czechowiozowi i por. Wieprzewskiemu za gorliwą pomoc i dostarczenie podwód. W szczególności JW porucznikowi Czechowiozowi za urządzenie zbiórki ulicznej. JWPanu Inspektorowi Królowskiemu za zebrany podatek od biletów kolejowych, prezesowi kasyna JWPanu Różyckiemu za bezpłatne udzielenie sali kasynowej na odczyt generała Litnika. Wogóle tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia naszych przedsięwzięć z całym tygodniu składam najgorętsze „Bóg zapłać“.

304  
Za Komitet: przewodnicząca Cz. Krzyża  
Helena z Świejkowskich Vascu.

Rządowo upoważniony 5 miesięczny

## Praktyczny Kurs Handlowy w Rzeszowie

z prawem złożenia egzaminu w Akademii Handlowej, kształci na samodzielnych księgowików-biuralistów.

- Kurs daje zawodowe wykształcenie kupieckie młodzieży pleci obojga i udziela fachowych wiadomości do samodzielnego prowadzenia ksiąg handlowych i załatwiania korespondencji w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych.
- Kurs wyucza panów prawników, urzędników, profesorów, oficerów i buchalterów gruntownie wszystkich systemów i działów księgowości w godzinach wieczorowych od 7—9-tej.

Wykłady rozpoczną się 2 września.

Wpisy przyjmuje od 20 sierpnia L. Buczyński, ul. Krakowska l. 31.

Kurs poleca siły fachowo bardzo dobrze wy-  
1--5 szkolone 300

## OGŁOSZENIA.

### „Tygodnik dostaw“ na II. Targach Wschodnich 5—15 IX. 1922.

Tygodnik dostaw we Lwowie wyda 3 okazyte numery na II. Targi Wschodnie. Numery te zostaną rozrzucone na placu Targów oraz we wszystkich publicznych lokalach podczas trwania targów.

Ogłoszenia do tych numerów p zyjmuje się do 15 sierpnia b. r.

Zapisujcie się na członków  
Twa „Rozwój“.

# POWIATOWY ZWIĄZEK WŁOŚCIAN

OKRĘGU RZESZOWSKIEGO

w Rzeszowie, ul. Batoiego róg ul. Wojskowej

Telefon Nr. 36.

P. K. O. 141.203.

pod kontrolą Patronatu Spółek rolniczych oparty na udziałach Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką — poleca

Węgle, koks, drzewo opałowe, posadzki kamionkowe, cement, wapno hydrauliczne i skaliste, gips murarski, cegłę szamotową, dachówkę różnego rodzaju, trzcinę, sufitową, papę dachową. :: ::

Smary na wozy :: karbolineum :: ter :: oliwę :: gwoździe :: żelazne osi wraz z buksami do wozów :: kafe na piece z okuciem, taczki do robót ręcznych i różne materiały budowlane. :-: :-:

## POSIADA WŁASNĄ FABRYKĘ KAFLI

W RZESZOWIE — ULICA REJTANA

gdzie można oglądać i zamawiać piece kaflowe jasne i brązowe,

## WŁASNE SKŁADY DRZEWA

ULICA BATOREGO

PLAC STAJENNY

z drzewem ciosanem na budowę domów i mostów,

deski różnego gatunku i mlary,łaty, listwy, słupy dębowe na parkany :-: gaty :-: i inne materiały.

33

Sprzedaż częściowa i wagonowa od 8. rano do 6. wieczór.

# Obcasy Gumowe BERSON



są  
**niezrównane**  
w wielkości i utrzymaniu fasonu  
są  
**trwalsze i tańsze**  
od skóry

## BERSON-KAUCZUK

Skład fabryczny

Łódź, Dzielna 14 (róg Wschodniej).

302

## Kamienica

1-piętrowa z ogrodem, komórkami, studnią i t. p. przynależnościami do sprzedania.

Pierwszeństwo mają katolicy. —  
Wiadomość w Administracji. 303

## Poszukuję nauczyciela (lki)

francuskiego, niemieckiego, możliwie z fortepianem. Dam osobny pokój urządzony. Wiadomości w Administracji „Złemi Rzeszowskiej“.

298

**Zgubiono** tymcz. kartę demob. na nazwisko Aron Pfeffer, ur. w r. 1893 w Dubiecku pow. Przemysł, zamieszkały w Rzeszowie. Dokument ten unieważnia się. 299

## Składnica Kółek rolniczych

w Rzeszowie

### Dział naczyń

poleca świeży transport sł. jji, naczyń emaljowanych i fajansowych.

### Dział bławatny

otrzyma w krótkim czasie na sezon jesienny i zimowy

większy wybór materji na ubrania, świtki i buady z fabryki Rakszawskiej, której doskonale wyroby są znane i nadzwyczaj 1-4 chwalone. 301

--- Towar solidny ---  
poleca  
**MICHAŁ MATERNICKI**  
w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 4.  
Wyroby klockowe koronkowe ze szkoby zakopiańskiej, kornierze, mankiety, krawaty i koszule.  
Na sezon letni:  
rękawiczki, pończochy, skarpetki bez szwu, chusteczki, szelki, koronki i haftry w wielkim wyborze — mydełka toaletowe, najlepsze nici angielskie i francuskie, bawełny i jedwabie.

## Wapno nawozowe

drobno mielone o gwarantowej zawartości 80 do 85% węglo-kwasowego wapna do natychmiastowej dostawy loco nasza fabryka na Pomorzu

## Bracia Schlieper

hurtownia towarów budowlanych i nawozów sztucznych

Bydgoszcz, Ggańska 99. Telefon 306.

287

8-8

# NA SEZON LETNI!

Nie przepłacajcie! — Kupujcie tylko z pierwszej ręki!



Zakupując stale duże transporty towarów bezpośrednio z fabryki oraz robiąc duże obroty handlowe, mamy możliwość wysłać każdemu po cenie za zaliczeniem po cenach hurtowych: 3 metry pełnej szerokości najuważanego eleganckiego materiału (czysta wełna) w dobrym gatunku bardzo trwałego i efektownego w drobnitkę kratki, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędnym dla każdego z Panów i Pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon letni w eleganckie ubranie lub kostjum. Kolory: granatowy, zielony, brązowy, szary, popielaty i wiśniowy, tango i kowrkat. — Za 3 metry Mk 8.700 —, na damski kostjum 3 1/2 metry Mk. 10.300. — Materiał wyższego gatunku B. Lepszych fabryk gwarantowanej jakości za 3 metry Mk. 11.800. — 3 1/2 metra Mk. 13.750.

Materiał specjalnie na lato i jesień:

**Materiał** najwyższego gatunku C angielskie desenie najmłodniejsze Cena za 3 metry Mk. 19.000, 3 1/2 metra Mk 18.100 — (wszędzie dzie materiał ten sprzedawany jest po Mk 8.000 do 9.000 za metr). — Zakupiliśmy okazjnie większą partję oryginalnego materiału angielskiego, który polecamy, sprzedając po Mk 9.800 — zamiast 12.000 Mk — (na ubranie potrzeba 3 metry) we wszystkich kolorach. Materiał ten gwarantujemy na 5 lat. Chustki duże puszysto-wełniane zimowe w śliczne

desenie po Mk 12.000

**Alpaga czarna** w wyższym gatunku, kupon na marynarkę i kamizelkę Mk 11.200.

**Podszeewki** i dodatki do ubrań. Do każdego odcinka na ubranie dodajemy na żądanie zamawiającego pełny komplet podszeewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni za 4.200 Mk. Taki sam komplet B w najlepszym gatunku Mk 5.500 — i najwyższy C. (angielska satyna) Mk 6.500.

**Kupon** na spodnie czysto wełniane, czarne tło z paseczkami (do ubrań wizytowych) Mk 6.000—8.000. Kamarnowe 12.500 Mk. Kupon na letnie męskie i damskie płaszcze w najmłodniejszych kolorach i angielskich deseniach Mk 10.000.

**Sztuczki** damskie spodnie w najmłodniej ze kraty lub pasy, również gładkie i we wszystkich kolorach po Mk 3.500. Sztuczki na bluzki w najmłodniejszych deseniach i kolorach po Mk 2.200 i 3.200 Sztuczki specjalnie na suknie letnie „Tenis“ — pikowy wyrób w paski czarne, lilla, brązowe i niebieskie po Mk 4.800.

**Szewioty** (damskie) najnowszego wyrobu, zastępujące w zupełności angielskie materiały, podwójnej szerokości na suknie i kostjumy po cenie Mk 1.450 — za metr we wszystkich kolorach.

**Chustki** w najmłodniejsze kraty, najładniejsze desenie, rozmiar 105x165 po Mk 2.500 — wyższego gatunku wełniane Mk 6.000 — większego rozmiaru Mk 7.000 i 9.000. — Chustki duże puszyste wełniane zimowe w śliczne desenie po Mk 12.500

**Płócienka** i zefiry kolorowe i białe w najnowszym desenie na koszule Słowackiego, fartuchy i dziecinne ubranka itp. po Mk 650 za metr.

**Kapy** na łóżka pikowe kolorowe w ładne desenie po Mk 6.500 i 7.500 sztuka. — Również polecany bieliznę z własnej pracowni, która wyróżnia się wykwintnym wykończeniem i szytą z dobrych materiałów.

**Koszule** męskie letnieienne z mankietami z dobrego zefiru kolorowe w najmłodniejsze desenie, w paseczki z kołnierzykami po Mk 2.950. — Takież koszule z francuskiego zefiru po Mk 4.200 za sztukę. Koszule męskie w cznie białe dobrego gatunku materiału „Silesia“ po 3.600 za sztukę. **Kalesony** męskie białe z nadwycieczą trwałego materiału po Mk 2.200 i 2.500. — Koszule damskie białe z zagranicznego batystu z koronkami i wstawkami po Mk 3.200 za sztukę.

**Spódniczki** (halki) białe batystowe z koronkami po Mk 3.000 za sztukę.

**Chusteczki** batystowe do nosa damskie za tuzin Mk 4.000 — i kolorowe zagraniczne Mk 5.000. Chustki męskie do nosa Mk 5.000 za tuzin.

**Prześcieradła** rozmiaru 2 metry szerokość naturalna dobrego gatunku ze specjalnego płótna prześcieradłowego po Mk 3.200 — wyższego gatunku 3.500 za sztukę

**Skarpetki** męskie letnie czarne i kolorowe za pół tuzina Mk 3.000 — 4.000 i 5.000 (zależnie od gatunku).

**Pończochy** damskie cienkie czarne i kolorowe cena 3 par Mk 2.000 — 3.000 i 5.000 (zależnie od gatunku).

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mk 800. — Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku). Przy zamówieniu koszul męskich prosimy podać numer kołnierzyka.

**Uwaga.** Za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze w przeciągu 14 dni. — Zamówienia prosimy adresować do:

## Składu Fabrycznego Warszawskiej Spółki Manufakturowej,

WARSZAWA, ul. Jasna 18—20, tel. 243—80 i 171—28.

P. S. Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie uprasza się o odwiedzanie naszego składu i osobiście przekonać się co do gatunku towarów i cen. — Otrzymujemy codziennie od naszych klientów za wykonanie zamówień niezliczoną ilość podziękowań, a wobec braku miejsca, przytaczamy tylko jedno z nich

1) Do Warszawskiej Spółki Manufakturowej w Warszawie! Za otrzymane od W. P. materiał serdecznie dziękuję i zalecam W. P. P., że za taką cenę takiego dobrego materiału nigdy się nie spodziewałem. Przekonałem się, że firma W. P. P. zasługuje na zupełne zaufanie. Materiał W. P. oglądało wielu moich kolegów i znajomych i mam nadzieję, że do firmy W. P. wpłynę szereg zamówień z mojej rekomendacji. Jeszcze raz serdecznie dziękuję za materiał, jak i za szybkie przysłanie go i sam jeszcze raz w krótkim czasie pozwolę sobie skorzystać z okazji i zrobić u W. P. zamówienie. — Przepraszam bardzo, że podziękowanie tak słusznie należące się W. P. przesyłam tak późno. Z głębokim szacunkiem kreślę się

Adam Wilk, Kraków dn. 2/V 1922 r.

Uprasza się Sz. Czyteln. zwracać się do fir. Warsz. Spółka Manufakt. z zupełnym zaufaniem, gdyż godni są tego, biorąc pod uwagę, iż zamawiający tam klienci zadowoleni są z wysyłanych im towarów, o czem świadczy szereg podziękowań codziennie otrzymywanych.

Prosimy nie porównywać powyższej firmy do firm podobnie ogłaszających się.

2—2

281

### BACZNOŚĆ!

Zabawki — Lalki

Walizki i Torby podróżne — Perfumy — Wody kolonjskie — Mydła — Pasty do zębów — Przybory toaletowe — Pończochy — Rękawiczki — Skarpetki — Śtelki — Chusteczki i t. p.

artykuły w wielkim wyborze

poleca Magazyn galanteryjny

**Kazimierz Salwach**

Rzeszów, ul. Kościuszki 8.

19—?

114

Zabawki — Lalki

KTO SPROBOWAŁ

TEN PRZEKONAŁ SIĘ



ŻE NAJLEPSZA  
PASTA DO OBUWIA  
JEST „MARY”

ZADAĆ WSZĘDZIE

Przedstawiciel dla Małopolski  
Jakób Verständig, Dom handlowy  
Rzeszów, ulica Zamkowa l. 6. 148